IV

Niewiadomsky 6

Paryż, 11.stycznia,1915.r.

3. stycznia,1915.r. na rue de la Grande Chaumière, 10.

W Académie Colla-Rossi, odbyło się pierwsze zgromadzenie Polskie, na które zaproszeni zostali , bez wyjątku wszyscy Polacy w Paryżu. Pan Zaleski miał odczyt a potem była dyskusja. Zapisywałem głównie jsze myśli i podaję je Panu:

"Cel - tego zebrania i innych które nastąpią - wymiana zdań, dyskusja ujęta w pewne zdyscyplinowane formy. Ta wymiana zdań jest obecnie konieczną, bo się odczuwa ważność obecnej chwili, odpowiedzialność wszystkich Polaków powołanych i nie powołanych pod broń. Otóż, tej odpowiedzialności nie wszyscy rozumieją, gdyż nieraz ludzie najbardziej odpowiedni do pracy odpowiedzialnej usuwają się, tymczasem - ci którzy nie są w stanie wywiązać się z trudnego zadania - podejmują się go. Przykład: Legion amerykańsko-polski i telegram wysłany do Ameryki etc. Obecnie dla Polaków warunki są szczególnie ciężkie; trudno nawet wyrobić sobie jakąś opinję przewodniczą, i polskie społeczeństwo rozdzieliło się na 2. przeciwne obozy: 1° jedni należą do orjentacji austro-niemieckiej, 2° do koalicyjnej.

Chociaż w tej wojnie Polacy są raczej ofiarami niż aktorami - "niech będzie błogosławiona ta burza wojenna".

Jakie może być nasze stanowisko wobec toczącej się walki: 1° Rozpacz i pacyfikacyjno humanitarne 2° Interes narodu. To drugie jest nasze jedyne stanowisko. Wtedy zbledną te pożogi, które spadły na Wasz Kraj, - jeśli ta wojna przyniesie korzyść Polsce. Wtedy odsuniemy na stronę wszystkie smutki, pomnąc że nawet one są potrzebne dla Ojczyzny.

Wraca prelegent do orjentacji:

Przemyślijmy do końca do co może nam dać jedna i druga orjentacja, w zupełnej wierze, że ich zwolennicy są najlepszymi ludźmi i postępują według przekonań.

1° Austro-niemiecka orjentacja opiera się na następujących przypusz-

czeniach,że Austrja dla nas była względnie dobrą - zapewne i nadal nią pozostanie.- Niemcy nie mają potrzeby zagarnienia Polski. - Królestwo zatem przejdzie do Austrji lub zostanie niepodległe. Zaś - nic konkretnego,ta orjentacja nie daje. Są jedynie przypuszczenia i nadzieje. II. orjentacja. Jeśli nie polegamy na obietnicy Naczelnego Wodza Rossyjskiego - to możemy spodziewać się, że na kongresie Anglja i Francja wstawi się za nami. /Dlaczego?/ Natomiast jeśli Niemcy zwyciężą - będą Panami Europy i my znowu z nimi walczyć będziemy. Walka to byłaby okropna: przypomnijmy sobie, że w Poznańskiem, Polacy mówią po polsku, ale myślą i czują po niemiecku.

Jeśli zaś znajdziemy się pod panowaniem Rosji - tak samo czeka nas walka. Ale wtedy jak dla Niemców ciemiężenie Polaków jest koniecznością - dla Rosji-możliwością - nie pewnikiem. /Pytam dlaczego?/ Sam prelegent przyznaje się, że jest zwolennikiem orjentacji koalicyjnej i zresztą dla niego osobiście,jak i dla wielu - zwycięstwo koalicji jest pewnem, - zwycięstwo Austrji bardzo wątpliwem.

Cóż my, nie powołani pod broń możemy robić dla naszej sprawy. Przedewszystkiem, przynajmniej nie szkodzić. Przykład. Prelegent czytał kilka broszurek /po francusku/,w których autorowie występowali w imieniu własnem, ale czynili to tak, jak gdyby ich Rząd Polski do tego upoważnił: otóż rezygnowali dobrowolnie z jakiejś ziemi polskiej: z Ukrainy czy z Litwy i.t.d. A zatem musimy nie szkodzić sprawie polskiej tylko przeciwnie czynić propagandę rzeczywistości polskiej, podnosić jej sławę i.t.d

Koniec.

Na przewodniczącego obrany : Antoni Potocki

Dyskusja wiele nie wyjaśniła, tak że prelegent odpowiadając opponentom, zaznaczył, że dyskusja właściwie była jałowa, że,nawet prawdziwie miał.tylko jednego oponenta, który mówił do rzeczy /mój wyraz/: p.Janickiego.P.Stachurski wiele mówi o przeszłości Polski, o jej sławie, o Mickiewiczu, o tem że prelegent niedostatecznie mówił o niepodległej Polsce. Jemu osobiście /Stachurskiemu/ bynajmniej nie imponuje obietnica cara i t.d. Przypomina co robią Moskale w Galicji.

Wolski /powstanie 63.r./ Grzmi: Biada nam, żeśmy wzięli orjentację austrjacką o moskalofilską, a nie wzięliśmy naszej orjentacji polskiej. On sam osobiście nie wierzy ani Austrji ani Rosji. Jeśli jesteśmy potrzebni dla Europy, to Polska niepodległa będzie, jeśli nie - nie będzie.

Janicki: Odrazu zaznaczę, że on jest zwolennikiem orjentacji austrofilskiej. Nie możemy opierać się na obietnicy Naczelnego Wodza Rossyjs. ani też wierzyć t.zn. lub. Austrję. Musimy podtrzymywać naszych rodaków w Galicji, gdyż oni się wpierw wypowiedzieli, oni stworzyli Rząd Narodowy; Przecie jak lud poddaje się Rządowi, tak i my musimy poddać się Polskiemu Rządowi. Wszelkie zatem wystąpienia przeciwko niemu jako też tworzenie nowego rządu i nowej orjentacji - jest zdradą. Jeśli Niemcy są niebezpieczni - to i Moskale również. Jeśli zresztą złączymy się z Rosją - stracimy, gdyż Rosja zawsze będzie nas tępiła jako żywioł rewolucyjny, Niemcy zaś dla polityki mogą zmienić swoją politykę względem nas, tak samo jak i Austrja zmieniła ją onegdaj. Koniec pierwszego zebrania.

/Prelegent w swem ostatniem przemówieniu mówi że możemy sobie życzyć porażki Moskali/

II. zebranie. /Odczyt A.Potockiego./
10/I. 1915.

Wypadki obecne zaskoczyły Polaków: Nie mamy i nie możemy mieć wyraźnych orjentacji. Nie dziw, że wielu z nas straciło głowę. "Co musimy czynić my nie-powołani pod broń". Przytacza list Świętochowskiego, który mówi że chociaż osobiście może nie zgadzać się z tą lub ową orjentacją jednakowoż chyli czoło przed Rządem Narodowym z 27. bo on jest przedstawicielstwem pewnej opinji w Polsce. Dalej prelegent długo mówił o Krzyżakach, o Teutonach, o Bismarcku i o nowoczesnych barbarzyńcach germańskich, którzy tak samo zachowali swą dzikość jak przed 500. laty. Z tego on wnioskuje, że i my Polacy niceśmy się nie zmienili. Tak samo lubimy rządzić, tak samo przenosimy prywatę nad dobro publiczne, tak samo gotowiśmy rzec "Polska nierządem stoi i t.d." Jesteśmy niedostatecznie wyrobieni, nie zdyscyplinowani. Musimy koniecznie poddać się jakiemuś rządowi. Świętochowski dał nam przykład. Przedewszystkiem zaś musimy dążyć do wytworzenia tego Rządu Narodowego, gdyż ta wojna nic nam nie da,

dopiero potem zagadnienie polskie przedstawi się, ale to jedno wiemy, iż żyć będziemy. Ale wytworzenie tego rządu jest konieczne, dla zregulowania naszego życia narodowego, dla wyrobienia politycznej opinji/i t.p. Zaś każdy Rząd w pojęciu prelegenta jest jednostką wybieralną, która nie panuje i rozkazuje lecz: 1/ przewiduje

2/ koordynuje swe przewidywania

a potem: a/ prawodawcze funkcje a po nad ten sądownicze.

b/ administracyjne "

Naturalnie, że przedewszystkiem musi być wytworzony Wyższy Rząd, a od niego dopiero zrodzą się inne podrzędne funkcje rządowe. To jest pierwsza rzecz.

II. Podstawą tego rządu będą 3. części Polski, z któremi Rząd będzie musiał się liczyć z tego względu, że każda z nich w innych znajduje się warunkach, że zatem każda inaczej będzie rządzona: Te 3. części.

1° Terrytorjum, na którym obecnie wojna się toczy.

2° " które przylega. /Ruś, Litwa, Podole./

i które obecnie jest śpichlerzem całej Polski, gdyż tam ucieka się ludność z Królestwa. One się stały teraz zarzewiem polonizmu, który tam był bardzo tępiony i który teraz wzrośnie. Ta zresztą część społeczeństwa polskiego, która zamieszkuje Sybir, Kaukaz, nawet Petersburg i Moskwę - czynić może akcję polską: przygotowywać opinję w Rosji.

3° Kolonje Polskie: Ameryka, Paryż, Londyn.

One mogą też mieć wielkie znaczenie, gdyż za granicą więcej mamy rozmaitych pism i mniej jesteśmy skrępowani cenzurą.

II. podst.-rządu: zapobieganie wystąpieniom samozwańczym: przykład: utworzenie legionu polskiego we Francji.

/pokazał nam jakiś żółty papier z nagłówkiem "Comité Polonais a Paris" miało to być rozwieszane na murach, ale społeczeństwo polskie sprzeciwiło się temu/

Zatem prelegent, uważa, iż pożądanem jest, ażebyśmy przebywający tu w Paryżu uświadamiali rodakom i cudzoziemcom przez ludzi zaufanych, utworzywszy Komitet obywatelski, który miałby znaczenie tylko informują-

ce, za pomocą publikacji. Komitet ten musi być utworzony w porozumieniu się z Londynem i Krymem. Potam zaś tem Rząd utworzy: 1° opinję kontrolującą 2° działalność sił fachowych.

Dalej prelegent wyjaśnia, że praca społeczna za granicą musi trwać nadal, gdyż po tej wojnie Francja i inne kraje /Anglja, Belgja/ będzie potrzebowała sił robotniczych a u nas w Polsce niedostatek wywołany przez tę wojnę - sprowadzi massową emigrację ludu. A więc należy do tego być przygotowanym i pracować w tym kierunku, tworząc rozmaite komitety i stowarzyszenia/A podczas tego przemówienia jakiś robociaż odpowiada, że Francuzi teraz przyjmują chętnie do pracy Włochów i Hiszpanów - tylko nie Polaków./ Potrzebny będzie też w Paryżu specjalny: "Komitet obywatelski" Stworzymy Rząd. Kończy prelegent.

Przewodniczący:Wolski.

Dyskusja bardzo burzliwa.Prelegentowi dostało się.

Heronimko. Napiera na potrzebę orjentacji niepodległościowej. Wspomina o odezwie chłopów ludowców /14/XII. 1914,/ Oni tak samo jak i Komitet narodowy z 27. mają prawo wypowiedzieć się. Czy i my nie możemy stać na ich stanowisku? Przypomina zabór Wschodniej Galicji przez Moskali,

A więc musimy stać na płaszczyźnie istnie niepodległościowej. /oklaski/ Nie pojmuję Polaków mających inne orjentacje./"łatwo powiedzieć"/

S zecki: Przemawia bardzo zjadliwie. Napada na prelegenta, że z jednej tylko strony oświetlał swoje stanowisko. Dlaczego tak nie ponętnie mówił o Krzyżakach pomijając wcale Moskali. Czemu nic nie mówi o Szeptyckim, o Ossolineum i t.d. To zrozumiałe. Prelegent chciał usprawiedliwić działalność 27. z Komitetem Narodowym w Warszawie. Mówił prelegent o tem, żeśmy się nie zmienili. Istotnie ci co są chciwi władzy nie zmienili się. Naczelny Komitet Narodowy w Krakowie nie przyjął do siebie ani jednego żyda. Kiedy delegacja robotnicza zwróciła się o pomoc do N.K.N. dostała odpowiedź tak wielkopańską, że ona musiała albo cofnąć się, albo zgodzić się na wszystko co pańska Rada każe im robić. /Nie rozumiem/ Tak samo i Rząd z 27. Sami panowie. Tylko jest różnica

N.K.N. - miał w sobie wszystkie partje i był szczerym. K w Warszawie tego niema. Rząd z 27. jest ugodowy ma orjentację wyraźnie moskalofilską. A więc myśmy powinni pamiętać: 1° że tylko lud będzie miał prawdziwy głos i wskazywać Europie, że ten Rząd nie jest wykazicielem opinji polskiej, a tylko jej obłudną skorupą. 2° Walczyć ażeby ta skorupa pękła jak najprędzej.

Janicki zapytuje prelegenta: jaki jego stosunek do N.K.N. i do sił polskich walczących w Galicji. /Na to pytanie prelegent nie odpowiedział/

Nie zgadza się z poprzednimi oponentami. Ci wszyscy krytykowali 27. On pierwszy jest ich przeciwnikiem, ale dlatego nie ma co mówić wiele: stwórzcie inną orjentację. Jeśli 27. ludzi występuje jako przedstawiciele opinji polskiej czyż nie będą mieli wiele więcej głosu na kongresie i przed Polską.te 27. tysięcy młodzieży polskiej. - wśród której znajdują się najlepsze nasze siły i które walczą obecnie w Galicji. Ona jest siłą naszą zbrojną. Ona na obietnice owe odpowiada nie upokorzeniem i podziękowaniem tylko - kulą! -

Krzyżacy są straszni zapewne, ale są straszni dla nas również wszelkie mocarstwa: Anglja, Francja, Rosja i t.p.

Nie walczmy przeciw sobie - stworzymy Rząd, skrupimy się pracujmy razem.

Strzembosz. Prelegent mówi o tem że rząd musi być przewidującym? Dobrze. Który zatem rząd byłby przewidującym. N.K.N. który już od kilku lat przygotowywał ruch strzelecki spodziewając się wojny Europejskiej czy K.N. w Warszawie, który składa się z ludzi, którzy nigdy tej wojny nie przewidywali i którzy nie świetnie się spisali w 1905.r. Tymczasem poniekąd jeden i drugi Rząd postępuje jednako. N.K.N. ofiarowuje buławę Marszałkowską Hindenburgowi, a N.K. z 27. również jest rządowy. A więc musimy opanować swoje namiętności, trzymać się ostrożnie i nie być ani moskalofilami, ani austrofilami. Musimy też otrząsnąć się ze wszelkich uprzedzeń i nienawiści nawet i objektywnie ująć kwestję.

Stachurski. Jeśli idzie o przewidywanie Rządu to 27. upadnie jako Rząd niezdolny przwidywać. My zaś mamy wiele pracy. Ci co poszli do Le-

gionu w przed nimi chylimy ~~głowy~~ czoło; przewodnicy legionu mają wiele do roboty: zaopatrywać legion w odzież, i t.p. myśleć o tornistrach jednem słowem.

A my niemi musimy stworzyć jakiś organ , w którym ludzie mogliby się wypowiadać. Tak naprzykład bardzo jest potrzebnem cykl odczytów, który się odbędzie w Ecole des Hauts Etudes sociales o Polsce ..... /Posner, Bielecki i inni/. Pożytecznem też byłoby ażebyśmy mogli sprowadzić tu Paderewskiego, ażeby on dał koncert w Paryżu. To by nas Polaków bardziej skupiło i dałoby powód do większego obcowania Francuzów z Polakami.

Prelegent. Zarzuty osobiste później. Mówi o tem że niestety nawet RZąd nie może być bez zarzutu, gdyż egzystuje okropna instytucja zwana dyplomacją, która nie zezwala na otwarcie szynku w Paryżu podczas wojny, ale nikt jej nie zabroni wciągnąć całą Europę w wojnę, bo jest konieczności fatalną - na razie.

Koniec.

Niewiadomy 1.

13/I. 1915.

Z listu

Mówiła mi dzisiaj panna Pauk. że mam otrzymać ~~próbkę~~ wkrótce list od Wal. Tymczasem jednak pospieszam jeszcze przesłać Wam trochę informacyi o tutejszych stosunkach w chwili obecnej. W ostatnich czasach byłem zajęty myślą o założeniu tutaj pisma. Jest to rzecz konieczna, jako środek do osłabienia wpływów Gąsior. i stworrenia drugiej placówki, która dla francuzów byłaby także reprezentacją polską. Na zrealizowanie tego projektu zależało mi bardzo - tembardziej, że i w innych grupach projekt ten sam istnieje. Przedewszystkiem kręcić się zaczynają koło tego narodowi demokraci. Bierze w tym udział Zaleski i Ant.Potocki. Podobno Zaleski wyjechał chwilowo z Paryża, by postarać się o monetę. Oczywiście w tym wypadku odgrywają rolę sprawy osobiste - bo gdyby ich nie było - to mogliby oni bardzo dobrze korzystać z "Polonji". To pismo, które teraz powstanie zajmie miejsce "Polonji" i nie pozwoli już rozwinąć się trzeciemu i dlatego pośpiech był tu rzeczą bardzo ważną. Z góry przesądzałem, że pismo to nie zupełnie odpowiadałoby naszemu kierunkowi, bo na to trzeba byłoby mieć i swoje pieniądze i z lewej ręki wyznaczonego redaktora, ale myślałem o dwutygodniku, utrzymanym w tonie przyzwoitym o charakterze ogólno-niepodległościowym. Wiedząc, że M. ma jakieś plany polityczne, że zabiega o zdobycie sobie popularności i pozyskania sobie części kolonji - zacząłem nasyłać na niego ludzi z propozycjami by dać pieniądze na pismo. M. długo się kręcił, odpowiadał ogólnikami, wreszcie wczoraj ostatecznie oświadczył, że pieniędzy osobiście dać nie może, że jednak może się o nie wystarać. Na "jego daleko idące plany" potrzeba mu dużo monety i w końcu tego tygodnia wyjeżdża, by je wydostać. Za dwa tygodnie ma udzielić ostatecznej odpowiedzi. Co do redakcyi, to mówiłem o tem z Posnerem, który zgadza się pismo poprowadzić, jeśli M. oświadczy, że przez dziewięć miesięcy pismo utrzyma. Wszystko więc rozstrzygnie się za jakieś piętnaście dni. Oczywiście nie jest to wszystko

zupełnie dobrze. Kotz ma swoje osobiste plany i duże ambicye. Posner jak zawsze - ze wszystkiego jest niezadowolony i na ruch ten, jak na wszystko się krzywi. Jakby miał pretensye, iż to wszystko bez jego udziału się odbywa. Nie wiem - jak sie ewentualnie pogodzą, ale w każdym razie będzie lepiej niż jest i będzie zawsze tutaj jakiś punkt, o który zahaczyć się będzie można. Gdybyśmy chcieli własne pismo tutaj założyć - to konto jego byłoby następujące: wydawnictwo 450 fr. /miesięcznie/, utrzymanie lokalu 80 fr., pensya redaktora 150 fr. - 680 fr.- Do końca więc roku bieżącego trzeba byłoby na to wyłożyć do 7.000 fr.- Gdyby znalazły się na to pieniądze byłoby idealnie, bo redaktor mógłby być odrazu kierownikiem biura prasowego, i jako funkcyonaryusz N.K.N. byłby obowiązany robić tu rozmaite rzeczy, zawiązywać stosunki i znajomości - które staną się później rzeczą bardzo ważną. W chwili późniejszej - gdy wypadki będą się miały ku końcowi - na taką rzecz będzie zapóźno i teraz już rozmaite drogi torować sobie należy. Osobę na redaktora też miałem upatrzoną - która na ogół odpowiadałaby wymaganiom - niestety jednak moje starania o 10.000 fr. /pismo i biuro koresp./ na gruncie paryskim zrobiły fiasko.- Musiałem pomyśleć o Kotzu. Co do Kotza - to zdaje się chce on wydawać pismo w języku francuskim /prócz pisma polskiego/ - redaktorem zostałby prawdopodobnie Bienaimé. To samo pismo wydawane byłoby podobno i w języku angielskim. M.utworzył koło siebie komitet z paru ludzi, którzy mu basują i którzy dają mu możność jakiejś reprezentacji i występowania w imieniu "kogoś" i "czegoś". Pozostaje on tutaj w stosunkach z rumunami i otwiera sobie podobno przez nich drogę do Rosji /granico rumuńsko-ros./ - Liczy że przez tę granicę mogłoby pismo jego trafiać do kraju. Co zaś do pieniędzy - na które liczy - to zdaje mi się - ma on chętkę na pieniądze Batiniolczyków i liczy na pomoc Pader. Przypuszczam że właśnie jedzie on teraz do niego i do Laskowskiego. Jestem skłonny jednak przypuszczać, że starzy mu ostatecznie monety nie dadzą. Broszura jego - którą znacie - oburzyła ich bardzo i są podobno zmartwieni że na nią dali pieniądze. Jak wtedy M. sprawy poprowadzi - nie wiem.

Nar.Dem. i ich przyjaciele - prócz pisma -/o którym wspominałem - chcą stworzyć tutaj Komitet Polski - który rozpocząłby akcję polityczną i społeczną i który pozostawałby w porozumieniu z Warszawą. Rozpoczęli od organizowania odczytów dyskusyjnych i chcą skończyć na przegłosowaniu wniosków, które pewnej dałyby pełnomocnictwo od całej kolonji. Oczywiście zrobi się wszystko - co można - aby do tego niedopuścić.-

"Organizacja Polskiej Młodzieży Akademickiej" w Paryż - wydała odezwę /jest w tej chwili wdruku, ma podobno być skończona w piątek/ - która zawiadamia o ukonstytuowaniu stowarzyszenia i piętnuje napaści "Polonji" na ruch strzelecki.

To na razie wszystko. Francuzi opowiadają że Japończycy koncentrują się w jakimś punkcie w Rosji - by iść na pomoc pod Warszawę.

Wspominałem w jednym z poprzednich listów - o swym wyjeździe i prosiłem Was, byście byli łaskawi wysłać tę o której wspominaliście ongi. Zechcijcie to uczynić. Ja tutaj już nie wiele będę mógł zrobić - jestem właściwie nie potrzebny - łatwo mnie tu każdy zastąpi w pracy - prowadzonej w takich warunkach i w takim zakresie - jak obecnie. Tembardziej, że moja przynależność państwowa mocno mię krępuje. Odpiszcie więc zaraz i monetę wyślijcie - a zobaczymy się niedługo.-

Sekretarz
Naczelnego Komitetu Narodowego

226

2. Listy z Paryża.

20.I. 18.

Nie rozumiem – jak można wymagać [illegible] akcji politycznej, [illegible] – bez pieniędzy. [illegible] prasie francuskiej [illegible] 4 miliony franków. Trzeba tu [illegible] uwagę, że akcja we Francji wymaga pewnej [illegible] reprezentacji, pewnej rzetelności, pewnego blichtru, że mamy tu do czynienia z bardzo potężnym przeciwnikiem – [illegible]. [illegible] stanowczo się z tym liczyć, że dla [illegible] musieli poświęcić trochę pieniędzy i z jednego [illegible] – przynajmniej na czas jakiś. [illegible] jest rzeczą niezbędną, [illegible] do I II.000 frank., o których pisałem [illegible]. Inaczej wszystko będzie nosiło cechy dorywczości, nie się nie do [illegible] przedsięwzięcia i zajdzie się do roli [illegible] Francuzom. Tutaj [illegible] absolutnie ludzi stojących na naszym stanowisku. Są niepodległościowcy /K./ – którzy liczą na Francję i na Anglię i na [illegible]. [illegible] tak [illegible] takiego [illegible] pewnego i dość [illegible], ale [illegible] się oni przeciwni legionom, [illegible] z tego [illegible] konsekwencje, które odbiją się na całym [illegible]. Oczywiście trzeba z nimi [illegible] kontaktu i robić co można. Tutaj wysuwa się najprzód osoba K. – który jest dość [illegible], [illegible] i dla nich chce coś robić. Jest jednak bardzo [illegible], że jest on [illegible] mało wykształconym i nie ma kultury [illegible]. Ten jednak – [illegible] – [illegible] się do [illegible] – [illegible] trochę pieniędzy, [illegible]. Widziałem z nim w ostatnich czasach dość długą konferencję, przyparłem go do muru. Zobowiązałem się, dobrze zorganizować pismo – on się zobowiązał [illegible]. Teraz [illegible] mi druga [illegible] jeszcze cięższa – wciągnięcie do tej [illegible]. W tej jednak lub innej formie uda mi się to chyba przeprowadzić i liczę, że na [illegible] ukaże się pierwszy numer. Warunki będę miał niezmiernie trudne i ciężkie, gdyż K. będzie chciał mnie swojemi

figurami obsadził, może jednak z nich się jakoś pomału otrząsną. Chciałbym – aby po paru miesiącach – gdy się nasi ludzie koło pisma zgrupują – można było uniezależnić się i wyłącznie swój organ z niego uczynić. Ale na to trzeba będzie monety.

Żadnych ugrupowań w Paryżu do tej pory nie ma. Tworzy się dopiero jedno – niepodległościowe /grupa młodzieży – która znacie i koło robotnicze/, oraz organizacja endecka – która chce wytworzyć przedstawicielstwo. Boję się, aby nie uczynili tego potajemnie. Jest też osobiste paczki – z których każda na swoją rękę stawia Polskę. "Niepodległościowców" trzeba trzymać – gdyż istnieje u nich tendencja niechęci ku strzelcom, jako kołnierzom "austriackim". Przy każdej sposobności taki stosunek zwalczam jak najostrzej.

Sekretarz
Naczelnego Komitetu Narodowego

227

(3.) List z Paryża.

[illegible]. [illegible]. 17.

Szanowny Przyjacielu! Zanim uzyskałem Pana zdanie, byłem pewny że pismo to zostanie poprowadzone, mając jak zapewnione siły i sła- ły przez [illegible]. Ten jednak miał być mimo własnej [illegible] nie ufając do ostatniej chwili Z. i lekceważąc jego projekty. Z. po przygotowaniu [illegible] na pismo [illegible] kierunkiem dwa razy zmienił zdanie i przecież sprawy odłożył, zaangażowanie na [illegible]. [illegible] jak [illegible]ik, który nigdy nie znajdował się w środowisku o pewnej kulturze angielskiej, dla którego pewne rzeczy są zupełnie obce i niezrozumiałe. Wolałbym z pierwszym lepszym [illegible], niżeli z nim o tych rzeczach mówić. Widzę, że krzyczy, że się boi, że ma osobliwie rzeczy [illegible] na oku, niżeli sprawy, posłałem mu ultimatum i dziś otrzymałem odpowiedź, że ma nadzieję, iż projekt się zrealizuje, ale później, gdy rozmaite sprawy się wyświetlą, tem bardziej, iż mamy inne poglądy na politykę krajową. Nigdy z nim o polityce krajowej nie mówiłem i w istocie chodziło mu o to, iż nie mogłem w całości zgodzić się na skład komitetu redakcyjnego proponowanej przez niego, gdyż chciał powsadzać tam takie figury, iż żaden szanujący się publicysta do tego pisma pisać by nie chciał. Prawdopodobnie do tej pory nie zerwał z Polonią i zerwać się z nią boi. Zmieszano tam rozmaite notatki. Robi też oko w stronę "Myśli Polskiej", a ona w gotowości dosłania pieniędzy do niego. "Myśl Polska" wciąga się też jak wnosiliście z drugiego numeru [illegible] do [illegible] i do Zamoyskiego. [illegible] prawdopodobnie stale się teraz zdobywanie środków finansowych.

Został tutaj założony "Klub Demokratyczny" o charakterze niepodległościowym, jednak o organizacji [illegible]. Nie można się spodziewać, by się rozwinął i by wpływ jakikolwiek mógł wywrzeć. Masson wydrukował w "Excelsior" artykuł przeciwko Polsce. Zajął się [illegible] na niezręczności, którą popełnił Lipkowski.

Pozdrowienia

T.

Prezydium

ściśle poufne!

229

List T.S. z Paryża.

Szanowni: chciałbym Wam o paru rzeczach donieść wcześniej, niż się z Wami zobaczę i jeśli to możliwe, otrzymać od Was odpowiedź. Przedewszystkiem więc idzie mi o Tyt. Filip., od którego miałem następujące wiadomości:

Przed samym wybuchem wojny został zawezwany z Florencyi przez chlebodawcę swego R., aby pojechał do Londynu bronić owego R. przed zarzutem, że jest agentem ros. Zarzut ten został wytoczony przez b.K.T., która przysłała do Londynu Jow. dla zbadania sprawy. Tyt. napisał do Ziuka, że popieranie jakiejkolwiek sprawy Jow. jest niedopuszczalne, jednocześnie jednak bardzo go zastanowił fakt, że zarzut ten był poważnie traktowany przez Ziuka. Przypomniał sobie przeto różne o R. słyszane kawały, które dotąd brał za ekscentryczność lub blagę kupiecką i zaczął go obserwować. Przybywszy do Londynu pracował przez dwa tygodnie z Rat i w czasie tym przyszedł do przekonania, utwierdzonego kierunkiem politycznym Rat., że ten pozostaje w stosunkach z policyą ros. Dowiedział się także, że Rat, przy stwierdzaniu tożsamości osoby w pierwszych dniach wojny wylegitymował się wystawionym mu przez konsulat ros. świadectwem. Wziąwszy na oko Rat. wpadł na całe gniazdo podobnych polaków, ogłosił list otwarty, skutkiem czego R. drapnął do Ameryki. Przez nieostrożność Fil. wygadał się przed kimś z swemi podejrzeniami o R. Wtedy został przez panią R. oskarżony o zwaryowanie i aresztowany 28.X. przez policyę, która odstawiła go do domu obłąkanych. Według prawa angielskiego potrzebne są trzy miesiące dla stwierdzania poczytalności; tymczasem wiadomość o jego chorobie rozeszła się wszędzie w kraju i zagranicą, listy zaś pisane do R. do Paryża i do Gierszyńskiego pozostają bez rezultatu. Został więc tak odcięty od świata, że dopiero przed paru dniami /list datowany 29.XII./ skomunikował się z ludźmi znającymi całą intrygę. W domu tym pracuje nad broszurą ang. o sprawie polskiej. Później miałem od niego dwie karty, w ostatniej z dn.25.I. donosi, że jest wolny i uznany za zdrowego. Listy pisane są porządnie i logicznie, tak w treści,

jak i w formie. Nie mam możności zbadania tej sprawy - gdyż nie znam ani nazwiska lekarza, który go leczył, ani domu, w którym Tyt. pozostawał. Tymczasem sytuacya staje się coraz więcej przykrą. Tyt. interesuje się wszystkiem, o wszystkiem chce wiedzieć, twierdzenia swe formułuje jasno i logicznie. Na listy mu odpowiadam, chodzi mi jednak o wyświetlenie sprawy, gdyż być może Tyt. jest zdrów. Jeśli nie padł ofiarą intrygi - to może tylko pomyłki lub zdenerwowania. Zdołałem się poinformować, że Nat. w chwili wybuchu wojny był w Paryżu, skąd wyjechał do Anglii za jakimś passportem, o który wystarano mu się przy pomocy hiszpańskiej amb. Może znalazłby się ktoś, kto by sprawę bezstronnie zbadał i wyświetlił. Ktoś nieuprzedzony i nieprzekonany a priori o chorobie Tytusa.

Trzeba coś zrobić - aby przeprowadzić planową i systematyczną działalność naszą zagranicą. Nie próżnuje ani ~~nr.ś~~.N.D., ani Rosya. O szczegółach donosiłem w listach do Kap. Podkreślam raz jeszcze, że na Paryż potrzeba przynajmniej 10.000 franków./funkcyonaryusz, biuro prasowe i pismo/. Powinniście wydostać odezwę od Żydów galicyjskich /sprawa dla Zachodu bardzo ważna/ oraz wpłynąć na naszych socyalistów, aby głos ich odezwał się i na niedalekim zjeździe londyńskim, gdzie znaleźliby pewną pomoc u części Rosyan i Anglików. Dzisiaj i to miałoby swe znaczenie ze względu na stosunki francuskie. Zagranica /Francya/ o Legionach nic nie wie. Jacyś ochotnicy austryaccy czy pruscy. O N.K.N. - nic. Trzeba byłoby teraz rozwinąć akcyę, by utorować sobie drogę konieczną później. Dobrze byłoby, abyście na czele tego działu posadzili jakiego specyalnego człowieka, któryby o niczem więcej nie myślał. Wtedy może rozwój naszej akcyi i zagranicą stał się normalnym, nie dorywczym, planowym i skoncentrowanym w swym celu. Wy tam wszyscy jesteście pochłonięci bieżącymi wypadkami, zagranicy bezpośrednio nie widzicie - a to musi się odbić ujemnie na robocie, która potrzebuje i ludzi i pieniędzy.

O żywiołach polskich, które pozostały zagranicą pisać nawet nie warto.

Przed dwoma jeszcze miesiącami myślałem, że będę przetrzymany we Francyi przez cały czas wojny. Myślałem wtedy nad tym,

jakby się dostać do Warszawy, która sam się, bardzo mnie ciągnie. Nie okazało się to jednak możliwem ze względu na brak dokumentów i monety na podróż, dość kosztowną. Teraz otrzymałem już zapewnienie, że będę mógł wyjechać do Szwajcaryi - ale w tej chwili jestem bez monety i nie mogę się ruszyć. Miałem ją obiecaną z kup. - ale w ostatniej chwili zawiadomiono mnie - że nic z tego. Muszę myśleć o środkach paryskich, ale to pójdzie bardzo powoli.

Przesyłam Wam list mego brata - przysłany mi w sprawie jego memoryału.

Mam nadzieję, że w końcu tego miesiąca jakoś do Was dobrnę.

Paryż, 1.II. 1916.

[illegible]

[illegible] Panie [illegible]!

W [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 1200 [illegible]
[illegible]
[illegible]

tem nas obiecywali [illegible] i co było

że znać się spodziewaliśmy [illegible] niech

się nie dopuszcza [illegible] lista

[illegible] [illegible] [illegible]

wyłącznie, że do jest [illegible]

dzieci [illegible] [illegible] kilka,

roście lat i [illegible] pozw-

[illegible] dzieci. [illegible] pod[illegible]

[illegible] już [illegible] opiekunów

do [illegible] lat z trzech [illegible],

ni jedyny już [illegible] do

[illegible] [illegible] z [illegible]

[illegible] z pod [illegible]
[illegible] niech się z naszej ziemi
i z całą siłą [illegible]
[illegible] przyszłości [illegible]
[illegible] nową barwą [illegible]. [illegible]
nam się [illegible] [illegible] i [illegible]
z [illegible] [illegible] jakim [illegible],
[illegible] [illegible].
[illegible] XX stulecie - Europa,
[illegible] niech się [illegible], narody
[illegible] jak [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible] a [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] – a [illegible]! [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

na zupełnie Twojego [illegible] nie

nie przyzwyczajali, że nie mam

nie chcieli tak a do co [illegible]

[illegible] [illegible] mam że

jest tak mało a pamiętam że

po i [illegible] [illegible] [illegible]

już nie mogę, bo już [illegible] jest

[illegible] [illegible] dla siebie

wszystko zapamiętać.

Dobrze [illegible] że się [illegible],

nie to było, [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] jest

[illegible] drogę [illegible] [illegible] [illegible]

mi [illegible] [illegible] i mię,

mi [illegible] [illegible] być.

Chcemy [illegible] [illegible] [illegible]

mię i musimy ją mieć!

Z głębokiem poważaniem

J. N.

822

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegra bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, ...

Gattung: | Eingangsnummer:

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

= prezes jaworski rynek 22 krakqw =

Управа телеграфів не бере на себе ... за телеграми ... до пересилання або доручення

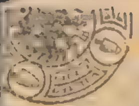
Telegramm — Telegram — Телеграма

lublin 142 14 2/2 12-

przyjade czwartek rano prosze wiadomosc spotkania hotel francuski

Nr 769 D-poln.-ruth (1914).

1893







Klub posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego na posiedzeniu 21. lutego 1916 r. uchwalił wezwać Prezesa, by spowodował, żeby posiedzenia Wydziału Wykonawczego N.K.N. odbywały się peryodycznie co tydzień. Posiedzenia pełnego N.K.N. powinny się odbywać co miesiąc, a na posiedzenie mają być reprezentanci Polskiego Stronnictwa Ludowego zaproszeni.

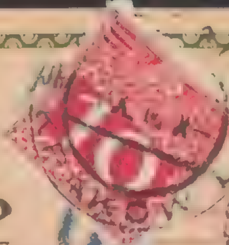
Panie Wielmożny Panie Prezesie!

W załączeniu pozwalam sobie przesłać uchwałę P. St. L. o której osobiście wspominałem.

Z wysokim poważaniem
[illegible]

Kraków 23/II 916.

Gramo objęcia
ci nprawna JOBa
jako Lekarz
N.K.N. o wyj...
świecie, ktudo
amour le do je-
zel się nie do-
stawa... bezbronny.




Jaśnie Wielmożny
Pan Jaworski
Profesor Uniwersytetu
Kraków
Studencka 14

Zaskoczeni zostaliśmy wiadomością, że brygadyera Piłsudzkiego internowano do Magdeburga. Opinia publiczna srodze zaniepokojona tą najmniej oczekiwaną wiadomością, domaga się wyjaśnienia.

 Mürzzuschlag 27/XI – 1916 r.

93

Wielce
Szanowny Profesorze!

List Szanownego Profesora otrzymaliśmy, na który z takim upragnieniem oczekiwaliśmy. Za dobroć i pamięć o nas jesteśmy wdzięczni z głębi serca. Vorgens wysłaliśmy.

Pozostaję
z głębokim Szacunkiem

Eugeniusz
don Nasch.

B e r l i n den 27.VIII.1917.

Potsdamerstrasse 8.

An

Sr. Hochwohlgeboren

Herrn k.u.k. Geheimrat,

Prof.Dr. L. Ritter von Jaworski.

K r a k a u .

Ew. Hochwohlgeborem!

beeile ich mich meinen Dank für Jhr gütiges Antwortschreiben auszusprechen.Jch hatte dies bereits unmittelbar nach Eintreffen Jhres frdl. Briefes getan;jedoch ist mein Dankesschreiben an Sie, hochgeehrter Herr Professor,mir heute wieder durch die Post zugestellt worden,da ich gegen die Bestimmung den Brief geschlossen geschickt hatte.

Jhrer Weisung gemäss habe ich mich noch einmal persönlich an das Militärdepartementdes Staatsrates gewandt und hoffe bald die ersehnte Antwort zu erhalten, die meinen Herzenwunsch in Erfüllung bringt und mich die Uniform der tapferen Legionäre tragen lässt.

Wird dies der Fall sein, so werde ich nie vergessen, dass ich Jhnen, hochgeehrter Herr Professor dies verdanke.

Jndem ich Jhnen noch einmal meinen wärmsten Dank ausspreche, verharre ich mit dem Ausdrucke meiner vorzüglichsten Hochachtung und bin

Ew. Hochwohlgeboren

aufrichtig ergebener

Oberleutnant.

[illegible]

oni zawsze w wiernej
potrzebie mieć Do Postkarte
Ducha! Widzimy mało
się Pan w głębiny przeszłości
i na tej zasadzie jego
rodzi armia szykowana
na ...



Kraków

Profesor
Leopold Jaworowski
Kierownik Krakowskiego
N. K. N.

Kochany [illegible] Józiowi [illegible]

My [illegible] się [illegible] że nie możemy

bo było by wbrew naszym przekonaniom

Jan widocznie dzieje te rady na [illegible]

bo inaczej tego nie umiemy uczynić.

bo [illegible] potem nie czas po temu myśleć

o [illegible]. I tak ich dzieje się po jednej

i po drugiej stronie. My zaś [illegible]

nie możemy [illegible] wydarzeniu wojny. [illegible]

[illegible] braci, tylko mamy dobro [illegible]



Pension "Atlanta"
Wien IX
Wahringerstrasse 33
Telefon № 16002

22/10 1917

Wasza Ekscelencyo!

Niniejszem załączam list pani Verschleisserowej do Ekscelencyi. Proszę uprzejmie list ten zużytkować jako załącznik do pisma, które Wasza Ekscelencya raczy do ministra Czappa wystosować.

Stało się niesłychane bezprawie. Ministeryum obrony mojej stenografistce odwołać będącego epileptyka z pola (§ 37 Punkt 4 Wehrvorschrift.)

 28

Znając dobroć i uczynność Ekscelencyi nie wątpię, że Ekscelencya dołoży wszelkich starań, by dla nieszczęśliwej kobiety uratować męża.

Z góry dziękuję i pozostaję z głębokiem poważaniem

Waszej Ekscelencyi
Pana Profesora
zawsze do usług gotowy

[illegible]

P.S. Dowiaduję się, że Ekscelencya jutro wyjeżdża. Proszę zatem łaskawie dziś wysłać.

19/XI 11041/5 Star. Gor.

Ekscelencyo

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

Tutejszy adwokat, mój kolega uniwersytecki Dr. Michał Maciejowski, względnie jego żona p. Róża Maciejowska jest właścicielką przeszło 60 morgowego folwarku w Bieczu.- Jak trudno obecnie gospodarować na roli wobec braku rąk do pracy i wogóle piętrzących się na każdym kroku trudności, jest notorycznie wiadomem.- Borykając się z temi trudnościami ma p. Maciejowska, sama już osoba starsza i niezupełnie zdrowa, pomoc jedynie w synie Mieczysławie 20 letnim młodzieńcu, który ukończywszy już w czasie wojny szkołę średnią, po zdaniu matury pracuje obecnie u matki wykonując w gospodarstwie nawet najpodrzędniejsze roboty.- Niestety i tej pomocy może być teraz p. Maciejowska pozbawioną, bo syn uznany za zdolnego do służby wojskowej zwolniony został od służby tej za pośrednictwem Ministerstwa rolnictwa tylko czasowo i zwolnienie to kończy się już 30 b.m.- W przepisanym terminie wniosła p. Maciejowska nowe podanie do Starostwa w Gorlicach o dalsze zwolnienie syna na czas nieograniczony i podanie to przychylnie zaopiniowane przez władzę polityczną odchodzi właśnie do Ministerstwa rolnictwa, które przedłoży je do rozstrzygnięcia Ministerstwu obrony krajowej.- Ponieważ ale wiemy z doświadczenia, że takie podania zwykły długo zalegać niezałatwione w Ministerstwie obrony krajowej, zwłaszcza gdy się tam nie ma poparcia, a żołnierz musi się stawić do szeregów natychmiast z chwilą upływu terminu zwolnienia, przeto

proszony dziś przez Dra Maciejowskiego zwracam się do Waszej Ekscelencyi z uprzejmem zapytaniem czyby Wasza Ekscelencya nie był łaskaw Swymi stosunkami spowodować, aby dalsze zwolnienie Mieczysława Maciejowskiego żołnierza należącego do 20 pułku piechoty /:batalionu uzupełniającego w Tarnowie:/ załatwione zostało przez Ministerstwo obrony krajowej przed upływem 30 listopada b.r. i przed tym dniem podane było do wiadomości Starostwa w Gorlicach.-

Przepraszam, że znowu pozwalam sobie obarczać Waszą Ekscelencyę ale proszę mi wierzyć, że w razie odejścia młodego Maciejowskiego do wojska, położenie p. Maciejowskiej byłoby wprost rozpaczliwe.-

Polecając powyższą sprawę Waszej Ekscelencyi, proszę uprzejmie o łaskawe doniesienie mi czy mogę się spodziewać, że Wasza Ekscelencya zechce względnie może nią się zająć, a zarazem piszę się Waszej Ekscelencyi

unizonym

Płoc...

W Bieczu, dnia 21 listopada 1917r.-

Texas
Golan[illegible]
[illegible] Capt [illegible]
2[illegible]
3d [illegible]
[illegible] Brown[illegible]

Kraków, dnia 2 marca. 1918.

E K S C E L E N C Y O !

Na cenne pismo Waszej Ekscelencyi z dnia 16 lutego br. w sprawie kandydatury P. Obrzuta na posadę inspektora zbożowego w Bochni mam zaszczyt donieść po zbadaniu sprawy że wobec cofnięcia rezygnacyi przez dotychczasowego powiatowego inspektora zbożowego Wykowskiego w Bochni obsadzenie tej posady przestało być aktualne a więc i prośba p. Obrzuta stała się bezprzedmiotową.

Raczy Wasza Ekscelencya przyjąć wyrazy głębokiej czci i wysokiego poważania

uniżony sługa

Jan [illegible]

32

Oświęcim,dnia 8.czerwca 1918.-

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze !

W uprzejmej odpowiedzi na cenne pismo z 6 czerwca br.mam zaszczyt donieść,że reklamacya Paciorkowskiego, wniesiona do tutejszego Starostwa przez Zarząd kopalni węgla w Spytkowicach,zwróconą została temuż Zarządowi w celu uzupełnienia.-

Ponieważ Paciorkowski jest tylko na urlopie,nie możemy mu wydać pozwolenia na wyczekiwanie aż do rozstrzygnięcia reklamacyi.-

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

 33

D: 14/12 918.

Exellencyo!

Włosy wstają na głowie i serce bić
przestaje czytając. Straszne opisy
tego, co wojsko ruskie wyrabia tu
u nas, a ukraińskie tam na nie-
szczęśliwej Ukrainie — żyjemy tu od
blisko dwóch miesięcy targani niepo-
kojem o Lwów i tych naszych co
tam mieszkają — wszystko im grozi
i Rusini i głód!... niepokoić się mo-
żemy i tu o siebie na wsi, dopóki
rząd socyalistyczny a bez energii.

szenuje – w Warszawie, którym – o armij mocnej dotąd się nie postarał, grozi nam także poważne niebezpieczeństwo, Ukraini z jednej strony od Sokala i Rawy, z drugiej podobnie od Rozwadowa, zagony swe rozciągają – nikt o obronie naszej nie myśli i niezabezpiecza nas – w miasteczkach ledwie po kilku, dziesięciu żołnierzy, – w kraju chaos i anarchia, górą komitety i rządy rozmaite – krzyżują się rozkazy, których nikt nie słucha – żołnierze dawni popowracani z frontu, wolani, oświadczą i że dopiero po świętach wrócą do wojska,

Słowem rząd dzisiejszy będący u steru niema energii i władzy — a skarb pusty, bo nikt do niego niema zaufania i pieniędzy niedaje — dla czegoż ludzie uczciwi ci co byli pierwej w pierwszym rzędzie, konserwatyści jednem słowem, dla czegoż dali nurka takiego że nikt o nich nie słyszy a gdy idzie pomimo to w projekcie rekonstrukcyi P.K.L. zaprotestowały jedynie dwa podpisy! Czemuż nie 40, 100, 200! Dla czegoż ludzie uczciwi i Polacy prawdziwi, niepochodzący nie = wiedzieć z kąd jak rząd dzisiejszy, dla czegoż się nie ruszą, nieodzywą i niewezmą żadnego udziału w akcyi odbudowy ojczyzny! Dla czego niezrobią coup d'état i

niepostarają się

o zmianę rządu. – Zresztą w dzisiejszych czasach wszystko możliwe. –

Do Ciebie Excellencyo zwracam się po raz drugi i błagam "ratuj! porusz śpiących chwilowo, obudź energię, ostatni to czas! – macie w Waszej partyi tyle ludzi zdolnych, a dlaczego dali się wyrznąć i gdzieś się pochowali? – – to grzech. – Z głębokiem poważaniem.

[illegible]

Wiedeń 18. grudnia 1918
I. Wartensteingasse 3.

Wasza Ekscelencyo!

Poczuwam się do obowiązku złożenia Waszej Ekscelencyi najszczerszego podziękowania za okazaną mi łaskawie gotowość ułatwienia wpisu mego syna na Uniwersytet Jagielloński.

Ponieważ atoli żona moja po czteroletniej rozłące z jedynakiem pragnie go mieć przy sobie, nie mogłem się oprzeć życzeniu matki i zgodziłem się na wpisanie go na uniwersytet wiedeński, gdzie żadnych nie robili trudności.

Proszę raz jeszcze Waszej Ekscelencyi przyjąć najgorętsze podzięki za okazaną mi życzliwość jakoteż o zachowanie mi jej na przyszłość.

Z wyrazem wysokiego poważania

Oswald [illegible]

Kraków 17.II.919.

hr. Z. Tarnowski prosi JW. Pana by zechciał być dziś o 6 pop. na konferencyi w pałacu hr. Tarnowskich

Brodzki

D. 4/3 919

Excellencyo!

Wyraźne projekta - jakie się
w sejmie ujawniają - prócz i oba-
wią nas przejmują niezwzgle=
dnych posiadaczy w: własnościowskiej
miejmy nadzieję że tak źle
niebędzie jak nasi - nieprzyja-
ciele projektują, ale zawsze źle
będzie - my dziś uważani jes-
teśmy za zwyczajów i jakby wy-
jętych z pod wszelkich - praw-

ienie do której przywiązani
jesteśmy

[illegible]

i na której pracowaliśmy my
i nasi przodkowie chcą nam
wydrzeć - lecz - kiedy prawo
zapewne że przy kim władza,
to może ustawy wydawać, je-
dnak te powinny być na podstawie
sprawiedliwości i uszanowania
tego co dotąd było nietykalne - i
prawa prywatnej własności -
dla czegoś jedynie nam wło-
ścianom włas: wiejskiej odebrać
trzeba tę drogą nam ziemię, jeśli
odbierać to czyż mienia tak bogatych

Dziś chłopów,

którzy, chociaż nie mają pieniędzmi zapełnione, to trzebaby i im odbierać, to samo własność ich w miastach, kamienicy, villi — o tem się jednak nie mówi, i o tem tylko mniemanie mają być pozbawieni, dla czego? czy dla tego że pracowali i byli wyrobicielami że byli krzewicielami światy i oświaty i postępu na ... cywilizacyi i postępu nazwę, że się chłopi od nich gospodarstwa uczyli, że starali się dla chłopów robić co tylko mogli, jak

[illegible]

do których chłopów dopuszczo-
no i do korzyści z tegoż - zakłada-
jąc ochronki, gdzieniegdzie i szpitale
szkoły koszykarskie etc - a stosu-
nek dworu do chłopa - mógłby zatem
by był gdzie intym, cięzone, pomaga-
no, wreszcie za robotę płacowano dobro-
go, więc gdzież jest ten między dworem a chłopem [illegible]
p. Tworzak w swej mowie wspo-
mina? może to właśnie dwory
go doznały rzeki, tylko wspominać
rok 46 i ostatnią inwazyę rosyj-
ską, gdzie dużo dworów zostało zra-
bowanych przez własnych sąsiadów
ale wszystko dwory darowały i za-
pomniały. ./.

Ta chęć koniecznie zbierania nam
bezprawnego ziemi, to tylko nie-
zdrowy antagonizm a dla kraju
klęska grożąca zatraceniem cy-
wilizacji a miastom głodem i
drożyzną — to chłop na swojej ziemi
produkuje tylko tyle co do swojej
[illegible] rodziny potrzebuje a resz-
tę sprzedaje b. mało i to po szalo-
nych cenach — piękności kraju
[illegible] uciesz[y] każdego gdy zostaną
zniszczone folwarki! piękne
drzewa, parki, siedziby — chłopi
nie lubią upiększać

i że będę prawie to pewna, bo dziś
już przyjechać niewłaściwe.
Przejęta jemi i straszniejszemi ho=
roskopami jakie nam grożą, gdzie
ratunek w artykułach gazet i dzien=
ników które za nami przemawia=
ją — dla tego ośmielam się pisać
do Excellencyi i prosić żeby w
swych pięknych artykułach
Czasu coś z moich uwag wplść
raczył — wiele tem zrobić można
szczególnie zaczytać. Trzeba
z każdą prawie władzą porozu=
mieć.

szanowaną od wieków i przez religię katolicką zagwarantowaną (10te przykazanie) naruszać?.

Z głębokiem poważaniem

[illegible]

91

J. E.

Dr Władysław Jaworski

Kraków

Studencka 14

25/1 83

Dnia 28.bm.o godzinie 5-ej pop.odbędzie się w salonach dawnego Resursu w Krakowie -Zebranie członków rocznych. Jak najliczniejszy udział członków bardzo pożądany ze względu na ważne sprawy,które mają być omawiane.

Zą delegatów:

[illegible signature]

22-XII-919.



KARL BERGMANN
GRABEN 19.
FERNSPRECHER 18011.



Panie Excellencyo!

Listy są nadane telegramy
też jeden jest z powrotem bo
tam niema z urzędu pocztowego
a ja niewiedziałem też gdzie
Słodnica jest. Proszę się niegnie-
wać na mnie, że się spóźnię
bo dopiero o godz. drugiej
idę na obraz aż do X. obrazu
i będę się starał ile możności
przyjść na czas.

Najniższy sługa

[illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

P. Viceprezydent Ustyanowski zapytuje telefo-
nicznie, czy musi być w Krakowie zaraz
jutro rano, co byłoby połączone z kłopota-
mi zwłaszcza, iż musiałby prosić dopiero
o urlop, czy też wystarczy[illegible]y, aby przyjechał
pospiesznym po południu.-

Odpowiedź mam mu udzielić telefonicznie
zaraz, więc proszę o nadesłanie jej przez od-
dawcę niniejszego listu..

Pozostaję z wyrazami szacunku i głębokiego poważania

uniżony sługa

[illegible]

46

Kraków 11/9.

Ekscellencyo Prezesie!

Posyłam podanie do Komendy legionów w sprawie mego chłopaka.. Ekscellencya sam podał ten sposób, proszę więc najuprzejmiej o łaskawy podpis.. Gdybym jeszcze mógł do tego prosić o kilka słów do Komendanta p. Zieleniewskiego, to prawie pewny jestem, że skutek byłby pomyślny i ubyłaby mi a najgłównie żonie mojej wielka troska.

Podanie i ewentualnie list
do p. Zielińskiego proszę
polecić, aby mnie oddano
a ja oddzielę formalną
drogą przez stację zborną.
Przepraszam, że mącę tą
sprawą chwile miłe a
tak potrzebne wypoczynku
w Niwiskach, znając jednak
z osobistego doświadczenia
niezrównaną dobroć
i życzliwość Ekscellencyi
spodziewam się że mi
to za złe poczytane nie
będzie.
Zasyłając serdeczne życzenia
najlepszego skutku z wypo-
czynku pozostaję zawsze
oddany
[signature]

JWP. Marszałkowi
podziękowanie i ukłony.

Obywatelu!

Nie gniewaj się obywatelu, że się ośmielam pisać do Ciebie — ja bez znaczenia — bez tytułu — ja student 7 kl. galicyjski — podrzędny siedmnastoletni, który powinien pamiętać o deklinacyach a nie sprawach politycznych, gdy do tego są mądrzejsze głowy — radcowie, posłowie i.t.d.

Ale wybacz obywatelu — ukochałem moją Ojczyznę nad życie, dla niej chcę pracować, dla niej chcę umierać!
Chciałem iść do Legionów nie przyjęli mnie — byłem za młody, więc chcę się w inny sposób przysłużyć Ojczyźnie — bo który nie odda się cały Ojczyźnie, ten jest zdrajca — podły — samolub! A ja nie chcę tem być, za żadną cenę nie chcę!

Jakbym był starszy, tobym radził i tym pracował, ale ja młody, a czasem i młodego zdanie jest dobre, bo jak uczy nas historya, mówi się o błędach ojców naszych, tak samo i o nas nasze przyszłe pokolenia mówić będą.

Nieraz siedząc myślałem o wielu rzeczach, a głównie Ojczyźnie i sprawach politycznych, dyplomatycznych.

I później czytając gazety niektóre myśli moje spełniły się, dlatego ja się ośmielam pisać.

Rozumiem sprawy galicyjskie i znam różne partye polityczne, zawzięcie się zwalczające i jak ludzie w Galicyi żyją, dlatego wiem w jakich warunkach powstał N.K.N. i znam naszych posłów, a że oni są prawie wszyscy na żołdzie austryackim, więc nie mogą dwie rzeczy spełniać austryacką i polską.

To zrozumiał dr. Biliński, oddając władzę N.K.N. obywatelowi.

Więc obywatel zajmujący się tylko sprawą polską, powinien obywatel swą władzę rozszerzyć.

N.K.N. nie powinno być tylko w Austryi, lecz na całym świecie /rozumie się w państwach cywilizowanych

Do N.K.N. powinny należeć, a jeżeli nie chcą, to musić wszystkie zabory i polska kolonia w Ameryce.

Powinno być 8 członków dyplomatycznych /dwóch członków z zaboru austr. 2 od zaboru pruskiego, 2 od zaboru rosy. a 2 z Ameryki/ i powinni sobie ująć wszystkie państwa neutralne, jakieś rządzące, tu wskazać takie kongresy, tu takie i pieniądze

że państwa podpisać formularz, że zgadzają się niepodległość Polski i że w czasie kongresu będą głosować za tem.

Ja to nawet nad tem wskazał jakiś dyplomata [illegible] nie pamiętam jaki;

Teraz gdy zaczynają się ruszać państwa neutralne i jakby przegrały Niemcy, toby z nami ile było i jakby powiedziały, że byliśmy za nimi i dałyby nam — figę.

I nawet ludzie tu ponurzają: Czechy osobno, Morawy osobno, Węgry osobno, to powinniśmy ze wszystkimi porozmawiać i nie powinniśmy być w tyle, lecz patrzeć jaki jest najlepszy środek do zdobycia Niepodległej Polski — już teraz — bo później może być za późno, albowiem „pieczone gołąbki nie idą do gąbki"

Więc radziłbym zaraz stworzyć taki Komitet dyplomacji polskiej, a gdy państwa będą widziały że Polska jest zwarta, to chętnie zgodzą się na odbudowanie Niepodległej, całej Polski z Królem polskim.

Więcej bym miał pisać, ale wnet pewnie obywatel ten list do kąta i powie „co za idiotstwo"

Obywatelu, nie bierz mi tego za złe, że się tak przed tobą wylałem, ale co myślę to piszę, bo powinien każdy obywatel o swą przyszłość się troszczyć, czy nadal będzie haniebnym cywilizowanym niewolnikiem czy wolnym obywatelem Wolnej Polski!

Chociaż się mylę, a co [redacted] wiem to zdobyłem sam, nikt mnie nie uczył, tylko uczono mnie na urzędnika i.t.d. ale za ja mam w niewoli Ojczyznę, którą powinien z kajdan uwolnić, to mię!

Obywatelu, chcę pracować, daj mi pracę, ale tylko dla Ojczyzny!

Nie odmów mej prośbie obywatelu!

Daj mi odpowiedź!

Ale obywatelu nikt nie dowie o tym liście, bo ludzie niektórzy są małoduszni, więc nie chciałbym, by mnie wyśmiali

We wtorek czekam odpowiedzi w „Kurjerze Polskim" M. Sirma tak. K.N.N. List do odebrania albo [illegible] „idiota jesteś" List pod W.S. 77.

We wtorek się zgłoszę do redakcji Kurjera

Cześć! ci Obywatelu

Kosmin

Pani Jaworskiej

Nie mogę wyjść
z podziwienia że
Pan oburza się
na Hardena bo
nazwał żołdaków
gromadą zdrajców
i że żąda Pan
dowodów na tę
zdradę. Wszak
Pan Harden
w odpowiedzi na
pański list

twardy, może
przesłać Panu
kilka numerów
Nowej Reformy
w której
artykuł o tem
naszy przyjeł, jeden
z przedstawicieli
ludu kraju:
otwarcie wskazał
że sprawy Królestwa
polskiego są
przeważnie zobrazy.
Napisze Pan
~~pierwszy~~ list
otwarty do Nowej
Reformy aby

ntāsmy i ŭmarda
pred Europą
mi kalatā.
Ca wolna
lachanie Sam
Protkowskiem.
ma to nowie
sabie i J. Karda
Sarowoliē.

257

Verfassung

Das Fürstentum Warschau wurde gemäss Bestimmungen des Wienerkongresses in den ihm damit zugewiesenen Grenzen als ein abgesondertes Königreich Polen organisiert, behielt sein eigenes Heer und erhielt die am 27. November 1815 unterschriebene Verfassung, welche durch ein von Kaiser Alexander aufgestelltes Komitee ausgearbeitet wurde.- Laut dieser Verfassung nimmt der Kaiser Russlands den Titel des Polnischen Königs an, wird als solcher in Warschau gekrönt und leistet den feierlichen Eid auf die Verfassung. Die Regierungstätigkeit wird durch einen Verwaltungsrat ausgeübt, welcher aus dem Königlichen Statthalter und 5 Ministern besteht, deren jeder auf die Spitze einer der fünf Kommissionen (Innere Angelegenheiten, Finanzen, Krieg, Kultus, Unterricht) gestellt wird. Überdies ernannte Zar Alexander noch einen Minister - Staatssekretär welcher bei ihm zu verbleiben und als Vermittlungs-Organ zwischen ihm und der Regierung zu fungieren hatte. Die Verfassung behielt auch den aus hervorragenden Beamten und Juristen zusammengesetzten Staatsrat, welcher die Gesetzentwürfe für den Landtag auszuarbeiten hatte. Der Landtag bestand aus 2 Kammern: Senat und Abgeordneten-Kammer, und sollte alle zwei Jahre versammelt werden. In den Senat gehörten : erbliche Fürsten, Bischöfe, Wojewoden, und Kastellane, überdies der griechisch - unierte Bischof. Jedes Mitglied des Landtags hatte die Stimmfreiheit. Die Beratungen und Abstimmungen sollten öffentlich und die Minister dem Landtage verantwortlich sein. Letztere kontrasignierten jede königliche Verordnung.-

---

Diese mit dem feierlichen Eid des Zaren garantierte Verfassung wurde nicht eingehalten. Von den bürgerlichen Rechte

wurde bald die Garantie der persönlichen Freiheit illusorisch.- Nicht ohne Grund wurde das alte polnische Prinzip: neminem captivabimus nisi iure victum, in : neminem captivari permittemus nisi iure victum, abgeändert, und dahin interpretiert, dass der König in niemandes Verhaftung einwilligen wird, jedoch selber diese anordnen kann. In der Praxis wurden derlei Haftbefehle erlassen, indem sie bloss durch den Statthalter, als Repräsentanten der königlichen Gewalt gefertigt worden war. Auch wurde die Pressfreiheit nicht eingehalten und bereits im Jahre 1819 mit Verordnung des Statthalters die Zensur der Zeitungen und anderer periodischer Druckschriften, und bald darauf eine allgemeine Zensur eingeführt. Diese Zensur wurde in der Praxis selbst gegenüber den Ministern überaus strenge gehandhabt.-

Auch die Bestimmungen über die Landtage wurden nicht eingehalten. Durch die Zeit des Bestandes des Königreichs Polen wurden anstatt 7 nur 4 Landtage (1818 - 1830) einberufen.- Manche Verfügung des Statthalters enthielt Bestimmungen, deren Erlassung ausschliesslich in die Kompetenz des Landtages gehörte. Auch wurde das wichtigste Recht des Landtages, die wichtigste Waffe eines jeden parlamentarischen Körpers, das Budget-Bewilligungsrecht, diesem Landtag entzogen. Das erste Budget sollte durch den Ministerrat entworfen und erst das zweite durch den Landtag bewilligt werden. Indes wurde der Wortlaut der Verfassung absichtlich derart falsch ausgelegt, dass unter diesem ersten Budget nicht das chronologisch erste, sondern jenes Budget, welches mit der Steuerreform verbunden werden sollte,

zu verstehen war, während einstweilen die Verwaltungsbehörde die Budgets entwarf. Diese Benachteiligung war von grosser Bedeutung, obzwar inzwischen eine andere Einschränkung der Landtage die grösste Entrüstung hervorrief : In Form einer Zusatzverfassung wurde im Jahre 1825 das Prinzip der geheimen Landtagssitzungen eingeführt, von welchen nur die Eröffnungs - und Schluss - sowie jene Sitzungen, in welchen die Gesetzes-Sanktion promulgiert wurde, ausgenommen werden sollten.-

Es folgt eine lange Reihe von Verfassungsbrüchen : Nichtzulassung eines Landtags - Abgeordneten (Niemojewski) zu den Sitzungen, Auflösung des Kalischer Bezirksrates (Rada wojewódzka), obzwar solche weder in der Verfassung noch in sonstigen Gesetzen vorgesehen war.-

Wenn auch zum unmittelbaren Ansporn zum Aufstand die Befürchtung war, die polnische Armee könnte die Niederwerfung der belgischen Revolution nach Belgien [illegible] werden, so lag doch der Hauptgrund der explosiven Stimmung in jenen so oft vorkommenden, himmelschreienden Verfassungsbrüchen, in jenen Anschlägen auf die Interessen der polnischen Gesellschaft.-

---

Der Landtag war sich der Tragweite der Situation vollkommen bewusst und beschloss die Verfassung zu verteidigen. Als im Laufe der ersten Kriegsmonate jedermann klar wurde, dass der Zar den Aufstand für eine Kriegserklärung an Russland, somit für eine gute Gelegenheit hält, <u>gegen die Bestimmungen des Wiener Kongresses die Okkupation Königreich Polens durchzuführen</u> griff der Landtag zum äussersten Mittel und beschloss über Antrag des Abgeordneten Roman Sołtyk am

25 Jänner 1831 die Absetzung Nikolaus des I.

In Antwort darauf sammelte der Zar sein ganzes verfügbares Heer und warf es über die Grenzen Königreich Polens.-

Die Garantie-Mächte des Wiener-Kongresses erhoben dagegen keinen Einspruch. Erstens, weil sie für die polnische Sache günstig gestimmt [illegible] (Frankreich, England), zweitens, weil die Vergewaltigung der Verfassung durch Russland so an der Hand lag, dass jede Diskussion darüber [illegible] (Preussen, Oesterreich).-

Nach Ueberwältigung des polnischen Heeres annullierte Nikolaus I. welcher vorher ebenfalls die Bestimmungen des Wiener Kongresses nie beachtet hat, das ganze [illegible] und proklamierte den sogenannten organischen Statut (1832) [illegible] auf die [illegible] des [illegible] und nicht einmal die [illegible] Verfassung [illegible].-

Da die Bestimmungen des organischen Statuts mit jenen des Wiener Kongresses in [illegible] Widerspruch [illegible].-

Da dem organischen Statut durch die Garantiemächte des Wiener Kongresses als eine Staatsform im Königreich Polen nie anerkannt wurde.-

Da die Handlung des Zaren, welcher lediglich durch militärische Gewalt [illegible], der letzte rechtliche Akt der durch die Bestimmungen des Wiener Kongresses bestätigten verfassungsmässigen Vertretung im Königreich Polens gewesen, - wurde somit die Rechtsordnung im Königreich Polen suspendiert und bis zum heutigen Tage nicht wiederhergestellt.-

Sämtliche Abgeordneten verliesen samt Ueberrosten der Armee das Königreich Polen und in Praxis in einer für die Rechtmässigkeit der Beschlüsse hinreichenden Zahl verasmmelt, protestierten sie gegen die Okkupation des Landes und gegen verfassungswidriges Handeln Zar Nikolaus des I.
